

Usuwanie skutków powodzi – jaki tynk zastosować na zalane mury?

Budynki są jednymi z „ofiar” powodzi. Wdzierająca się do nich woda wyrządza znaczne szkody, zwłaszcza na ścianach i podłogach. Podczas remontu ścian bardzo ważny jest dobór odpowiednich materiałów budowlanych, które będą wspierały proces osuszania murów. Szczególnie ważną rolę odgrywa w tym procesie tynk. Ekspert od renowacji budynków podpowiada, na jakie parametry należy zwrócić szczególną uwagę, aby skutecznie usunąć skutki powodzi i uchronić mury przed dalszym zawilgoceniem.

Zawilgocenie ścian jest poważnym problemem. Może bowiem niekorzystnie wpływać na zdrowie mieszkańców oraz na ogólny komfort życia. Wilgoć sprzyja rozwojowi pleśni, co zwiększa ryzyko problemów zdrowotnych. Grzyby uwalniają zarodniki, które są szkodliwe, zwłaszcza dla osób z alergiami, astmą czy osłabionym układem odpornościowym. Wilgoć i pleśń mogą nasilać także dolegliwości związane z układem oddechowym. Ponadto zawilgocone ściany emitują nieprzyjemny, stęchły zapach. Co więcej, długotrwała wilgoć może osłabić strukturę budynku – skutkować uszkodzeniem ścian, sufitów czy podłóg, a nawet instalacji elektrycznej. Dlatego ważne jest, by po zalaniu podjąć wszelkie niezbędne kroki w celu oczyszczenia, zdezynfekowania i osuszenia ścian.

Zanim położymy nowe tynki na ściany, ważne jest odpowiednie przygotowanie podłoża. Mury po zalaniu muszą być dostatecznie

wyschnięte. Zbyt szybkie nałożenie nowych tynków może bowiem skutkować ich krótką trwałością. By wspomóc proces schnięcia murów, należy jak najszybciej skuć zalane wodą powodziową tynki do wysokości przynajmniej 50 cm powyżej śladu wody. W przypadku niskich pomieszczeń, zalanych do $\frac{3}{4}$ wysokości, zaleca się usunięcie tynku na całej powierzchni ścian. Przed rozpoczęciem osuszania ściany należy wcześniej umyć czystą wodą z dodatkiem detergentu i zdezynfekować za pomocą odpowiedniego środka grzybobójczego – obie te czynności należy wykonać, stosując środki ochrony osobistej, gdyż woda powodziowa niesie zwykle ze sobą wiele zanieczyszczeń, które mogą być niebezpieczne dla naszego zdrowia.

Warto wiedzieć, że choć zewnętrzna warstwa murów może szybko wyschnąć, to wewnętrzne partie przez wiele lat wykazują zwiększoną wilgotność, dlatego wskazane jest wykonywanie jej pomiarów za pomocą dostępnych mierników. – *Pamiętajmy, że niektóre uszkodzenia, zwłaszcza te wynikające z zawilgocenia ścian, mogą ujawnić się dopiero po pewnym czasie – regularne monitorowanie poziomu wilgoci jest niezwykle istotnym elementem zaplanowanych prac remontowych* – mówi Maciej Iwaniec, product manager ds. fasad i renowacji w Baumit Polska.

Jaki tynk na zalane ściany?

Bardzo ważną rolę podczas remontu ścian zalanych na skutek powodzi pełni dobór odpowiedniego tynku. Jeśli myślimy o zastosowaniu tradycyjnego tynku cementowo-wapiennego, raczej nie jest to dobry pomysł – utrudni on proces dalszego wysychania murów. A już na pewno unikajmy stosowania w takich sytuacjach tynków gipsowych wykazujących dużą



wrażliwość na działanie wilgoci. Jaki zatem tynk zastosować na ściany, które ucierpiały podczas powodzi?

– Na murach zalanych wodą powodziową najlepiej sprawdzają się tynki lekkie, porowate, takie jak jednowarstwowy, renowacyjny tynk trasowy – podpowiada **Maciej Iwaniec**. – To specjalistyczna zaprawa tynkowa stworzona z myślą o lekko i średnio zawilgoconych murach w obiektach zabytkowych oraz tych, które namokły wskutek powodzi. Jeśli na murach są widoczne wyraźne wykwyty soli, można go nakładać dwuwarstwowo. Jego doskonała dyfuzyjność czy, mówiąc inaczej, przepuszczalność pary wodnej pozwala na swobodny przepływ wilgoci przez ściany, przyspieszając ich schnięcie. Dodatkowo wysoka porowatość sprawia, że jego struktura zapewnia szybsze pozbycie się wilgoci z muru. Renowacyjny tynk trasowy skutecznie wspiera proces osuszania, a przy tym optycznie poprawia stan ścian. Nie uwidaczniają się na nim brzozy wilgotnych plam czy wykwyty solne – migrujące sole nie wydostają się na jego powierzchnię, lecz są magazynowane w wewnętrznej porowatej strukturze tynku. Dużą jego zaletą jest również to, że dzięki dodatkom hydrofobowym jest odporny na wnikanie wody. Jest więc w stanie opóźnić proces zawilgocenia muru w razie ponownego zalania, co przekłada się na mniejsze uszkodzenia w porównaniu do tynków tradycyjnych – wyjaśnia **ekspert**.

Trasowy tynk renowacyjny po dokładnym zatarciu można bezpośrednio malować lub pokryć szpachlami bez zawartości gipsu. – Ważne, by stosowane na zalane ściany materiały zapewniały swobodną dyfuzję pary wodnej, umożliwiając dalsze odprowadzenie nadmiaru wilgoci z murów – dodaje **Maciej Iwaniec**.

Wybór odpowiednich materiałów budowlanych może znacząco ułatwić przywrócenie funkcjonalności zalanych budynków. Tynk renowacyjny to idealne rozwiązanie po zalaniu, gdy ściany potrzebują nie tylko estetycznego odświeżenia, ale także ochrony przed wilgocią i solami. Takie tynki pozwalają na dalsze schnięcie murów, chronią ściany przed pleśnią oraz zapewniają trwałość nawet w trudnych warunkach. To ważne, bo tylko starannie przeprowadzony remont pozwoli przywrócić dom do stanu używalności i zagwarantuje mieszkańcom długotrwałe bezpieczeństwo.

